

Jolanta Olszewska i Jerzy Szymon Gaj w Bukowcu

W sobotę 12 grudnia 2015 r. w siedzibie Związku Gmin Karkonoskich w pałacu w Bukowcu odbył się wernisaż dwóch wystaw.



Jolanta Olszewska. Foto: Krzysztof Tęcza

Pierwsza wystawa, zatytułowana „FACE TO FACE. Kolorem i kreską”, to malarstwo Jolanty Olszewskiej, malarki ale przede wszystkim aktorki teatralnej i filmowej, znanej m.in. z roli w spektaklu „Kto zabił Alonę Iwanowną”, za którą to otrzymała nagrodę na XII Festiwalu Dramaturgii Współczesnej w Zabrze w roku 2012. Jej obrazy są w ocenie widzów nieco inne od powszechnie malowanych. Są jednak, poprzez swoją inność bardzo ciekawe. Są także „podobne” w formie co wyróżnia je i powoduje, iż przeciętny widz przystaje przed nimi i zastanawia się nad ich przekazem. Zastanawia się czy autorka jest bardziej malarką czy bardziej aktorką. Do czego jest jej bliżej. Sama autorka widzi to następująco:

„Mój czas wymusił na mnie respektowanie dwóch obszarów – miejsca na teatr i miejsca na malowanie. Nie maluję jako aktorka, ale też nie gram jako malarka. To dwie różne przestrzenie. Jedyne co je łączy, to sposób patrzenia na świat, rodzaj widzenia świata.

Uprawianie sztuki, bycie artystą – to swoiste odbieranie rzeczywistości: tej realnej, która nas otacza i tej, którą każdy z nas w sobie nosi.

I teatr, i malowanie jest częścią mojej duszy, która zależnie od okoliczności, znajduje właściwe sobie narzędzia, żeby wyjść i mówić w moim imieniu. Raz są to deski sceniczne, innym razem płótno i pędzel”.



Bogusław Jasiński otwiera wystawę Jerzego Szymona Gaja. Foto: Krzysztof Tęcza

Druga wystawa, zatytułowana „Formy tkwiące w naturze. Inspiracje z regionu Karkonoszy”, to fotogramy Jerzego Szymona Gaja rozmieszczone w przestrzeni zawładniętej elementami natury. Sala wypełniona piaskiem, zwirem i kamieniami, tworzącymi uczucie ciężkości, została wzbogacona przywianymi liśćmi i szyszkami, przełamującymi ową ciężkość. Zaproponowana forma przedstawienia ukrytego piękna może zaskakiwać, jednak w końcowym rezultacie wyzwoli nasze poczucie estetyzmu. Jak sam artysta mówi, sztuka jest piękna wtedy gdy są piękni artyści, którzy tworzą wokół siebie aurę. Bo według niego to widzowie, przychodząc tutaj, są artystami, a on sam staje się tylko dodatkiem do tej sztuki. Dlatego też prawdziwa sztuka nie może istnieć bez widzów.

Obie przedstawione wystawy, zorganizowane przez Związek Gmin Karkonoskich w Bukowcu i Fundację Alternatyw Cywilizacyjnych „Życ Inaczej” można oglądać do końca stycznia 2016 roku kiedy to zaplanowano ich zakończenie.

Przybyli do Bukowca w dniu ich otwarcia mieli okazję przeżyć coś wyjątkowego, coś co niestety nie powtórzy się podczas spotkania końcowego. Gdy tylko nastąpiła ciemność przed pałacem wystąpiła Paula, która pokazała prawdziwy kunszt władania ogniem. Jej popisy zaskoczyły nawet skradającego się w ciemnościach wojownika wymachującego szablą. Ów wojownik tak się zatracił, że sam nie wiedział po co tutaj przybył. Czy chciał ubić ognistą białogłową czy ją porwać. W każdym razie nic mu z tego nie wyszło i jak niespodziewanie zjawi się tak szybko zniknął.



Foto: Krzysztof Tęcza



Foto: Krzysztof Tęcza



Foto: Krzysztof Tęcza

Zaskoczeni widzowie przeszli do sali gdzie wysłuchali koncert muzyki filmowej w wykonaniu rodzeństwa Weroniki i Wojciecha Kowal. Dźwięki skrzypiec wzmocnione akordeonem sprawiły, że słuchacze starali się odgadnąć jaki utwór słyszą i z jakiego filmu on pochodzi. I nawet im to wychodziło. Nie odgadli jedynie utworu, który okazał się być ich kompozycją autorską. Wspólne wykonanie znanych utworów wprawiło wszystkich w tak dobry nastrój, że nie pozwolili rodzeństwu opuścić sali bez stosownych bisów.

Muszę tutaj dodać, że Weronika i Wojciech Kowal zostali zauważeni przez władze miasta Karpacz, którego są mieszkańcami i już niebawem będziemy mogli cieszyć się słuchając ich pierwszej płyty.

Krzysztof Tęcza